

Pretekst do pisania i lek na samotność

W *Opowieściach chłodnego morza* Pawła Huellego powtarza się kilka wątków. Jednym z nich jest historia. Opowiadanie *Mimesis* przedstawia losy zboru menonickiego spod Gdańska w czasie II wojny światowej. Akcja *Poczty rowerowej* ma miejsce w tymże mieście, gdy w stoczni trwa strajk robotników. Natomiast opowieść, którą panowie Depka i Rzepka uraczyli bohatera-narratora, przenosi go w czasy średniowiecza. Zatem już po lekturze pierwszych trzech opowiadań tomu wychodzi na jaw zainteresowanie autora historią. Huelle zarówno w opisie zboru menonitów (*Mimesis*), jak i w historii pastuszka z wyspy należącej do króla szwedzkiego w czasach wojen z Polską (*Öland*) podaje mnóstwo etnograficznych szczegółów dotyczących wyposażenia domostw i codziennego życia mieszkańców. Nie przeładowując jednak opowiadań zbyt wielką ilością nazw geograficznych, elementów flory czy określeń przedmiotów, autor tworzy wiarygodny – w oczach czytelnika niespecjalisty – obraz zamierzonych czasów.

Po lekturze wszystkich opowieści chłodnego morza okazuje się, że zainteresowania historyczne Huellego koncentrują się w jednym punkcie. Jest on wspólny zarówno dla przygód bohatera-narratora z *Poczty rowerowej*, jak i protagonisty *Abulafii* uwięzionego przez jedno z saharijskich plemion, gdzieś na pustyni w końcu XIX wieku. Punkt ten stanowi Gdańsk. Bohaterowie opowiadań Huellego wyruszają z miasta, z którym autor „jest związany swoim życiem oraz (drugim życiem?) twórczością” (o czym informuje czwarta strona okładki książki) lub do Gdańska powracają. To miejsce ze względu na swoją historię szczególnie nadaje się na bohatera tekstu literackiego, lecz najnowsze dzieje miasta również warte są odnotowania. Wspomnienia bohaterów zostają wtedy skonfrontowane z rzeczywistością. Łatwo przewidzieć wynik takich porównań:

„Łąka, na której rozbili wtedy namiot, zniknęła pod parkingiem (...) Wzdłuż dojazdowej drogi od strony wsi wycięto stare drzewa i (...) wzniesiono klocki letniskowych domów. Nie lepiej w ostrym słońcu wyglądała ścieżka, którą szedł wczoraj i przed dwudziestu pięciu laty. Ławki i lampy (...) były zdewastowane. Z koszy wysypywały się góry śmieci, wokół resztek owoców i butelek po sokach krążyły roje os”¹.

Z tematem historii wiąże się interesujący zabieg stosowany przez Huellego. W opowiadaniu o wyspie szwedzkiego króla czy o przygodzie żandarma Polankego (*Piętnaście kieliszków żandarma Polankego*) nie dziwi, że zdarzenia obserwujemy z punktu widzenia bohaterów narodowości innej niż polska. Jednak i tu wrażenie, jakie zostawiają wypowiedzi Polankego – Prusaka – na temat Polaków (*Dziedzic Gulgowski, ten „przeklęty Polak”*) czy relacja z wyprawy króla szwedzkiego („Polacy prócz szabel mieli za sobą

¹ P. Huelle, *Pierwsze lato* [w:] *Opowieści chłodnego morza*, Kraków 2008, s. 220.

siłę katolickich czarów i one to sprawiły, że tamtego dnia pole nad rzeką ustały setki szwedzkich trupów.”), jest szczególne. Czytelnik może zdobyć się dzięki temu zabiegowi na zachowanie dystansu wobec historii własnego narodu i państwa. Jednak gdy z podobnej perspektywy i takiegoż oddalenia pokazywane są zdarzenia w opowiadaniu, którego głównym bohaterem jest Polak, mamy do czynienia z diagnozą:

„Kilkanaście lat po upadku reżimu ludzie w jego kraju wciąż najchętniej rozmawiali o tym, kto na kogo donosił i kto był, czy też nie był, tajnym agentem policji politycznej”.²

Obok historii przez duże „H” w *Opowieściach chłodnego morza* znajduje się wiele małych, prywatnych historii. Biografie ludzi zawsze jednak uwikłane są w tę wielką historię. Bezpośrednio, jak w przypadku bohaterów *Ucieczki do Egiptu*, którzy opuszczają ogarniętą wojną Czeczenię i trafiają do Polski, gdzie po pewnym czasie również padają ofiarą prześladowań, lub siłą wspomnień, co dzieje się w opowiadaniu *Franz Carl Weber*, kiedy protagonista rozmyśla o ojcu działającym w czasie wojny w podziemiu, a po roku 1945 oskarżonym o szpiegostwo.

Wspomnienie to słowo-klucz książki Huellego. W każdym opowiadaniu tomu odgrywa ono niebagatelną rolę. Bez wspomnień człowiek jest wykorzeniony, życie stanowi wówczas splót niepowiązanych ze sobą wypadków. Bohater *Abulafii*, przeczując śmierć w więzieniu na Saharze, postanawia stworzyć księgę swojego życia, dzięki czemu przetrwa ostatnie dni i pogodzi się z losem. Wspomnienia mogą stanowić także początek nowego życia. Protagonista opowiadania *Ukiel* po śmierci żony wiódł żywot podobny do tego, jaki przypadł w udziale Józefowi K. z *Procesu*. Sens i radość odzyskuje on dopiero po powrocie – fizycznym i tym we wspomnieniu – do rodzinnego domu, gdzie pamięć o małżonce zaczyna wyznaczać jego życiu nowe kierunki.

Na poziomie metatekstowym wspomnienie to pretekst do pisania. W przedostatnim opowiadaniu tomu odnaleźć można fragment tłumaczący ową ideę. Bohater, myśląc o swej zmarłej żonie, powiada: „niewspominana już przez nikogo, ostatecznie zapadnie się w czarną dziurę, niebyt, otchłań, jak wirujące pyłki próchna wszechświata”. Właśnie dlatego należy pisać. Dzięki temu zarówno historia wielka, tradycja, jak i ta mała, prywatna, uobecniają się w teraźniejszości, nadając jej sens i kierunek dalszego rozwoju. Słowem: wspomnienia to pretekst do pisania oraz lek na samotność i chaos życia.

Paweł Huelle, *Opowieści chłodnego morza*, SIW Znak, Kraków 2008.

² Huelle, *Franz Carl Weber* [w:] op. cit., s. 167.